

# MARGINES

GRUDZIEŃ 2017

SZKOŁA ● UCZNIOWIE ● PRASA

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY  
NAKLAD WŁASNY



## W numerze

- 2 Nosem Redaktora
- 3 Gimnazjalny Raj vs. ZSŁ
- 3 Kariera włoskiego ogiera
- 4 Szał zwiedzania i zakupów w Chinach
- 4 Świąta za pasem, a myśleliście o nich od innej strony?
- 5 „Tango ze śmiercią”
- 5 „O swej czarnej pannie”
- 5 „Odwaga, niezłomność i męstwo”
- 5 Przełamujemy ciszę
- 6 A może ferie w Walencji?
- 7 Zapowiedzi – grudzień i styczeń
- 7 Łamigłówek matematyczne

|                              |                    |                   |                    |                         |                             |                        |                       |
|------------------------------|--------------------|-------------------|--------------------|-------------------------|-----------------------------|------------------------|-----------------------|
| nocny motyl                  | papier na przemiał | potwierdzenie     | tytoniowa używka   | miasto w woj. pomorskim | Wojciech, tenisista         | Golebiewski, aktor     | Roberts, aktorka      |
| Al...-... meczet w Jerolimie |                    | ciecz, gaz, rzecz | młodszy syn Aarona | spora jaszczurka        | mieszkaniec Brukseli        |                        | informacja genetyczna |
| ból korzonków                |                    | zabrudzenie       |                    |                         | domowe źródło wody          |                        |                       |
| kura karłowata               |                    | zakopany majątek  |                    |                         | duma faceta                 | Stan, grał Filipa      |                       |
|                              |                    |                   |                    |                         | holenderskie linie lotnicze |                        |                       |
| nabycie                      | angielski drobnik  | tam walka o życie | izba klasztorna    | wysilek, znój           | część kadłuba statku        | indyjski strój kobiety |                       |
|                              |                    |                   | tropikalny owoc    |                         | wydechowa w samochodzie     |                        |                       |
| brazylijski port             |                    |                   | figura szachowa    |                         | Salvador, malarz hiszp.     |                        |                       |
| podobne do mandoliny         | brazylijski taniec |                   |                    |                         |                             |                        |                       |

## Nosem Redaktora

Paweł Hadrian

Kochani Czytelnicy, mimo braku śniegu za oknami zimowo-świąteczne zapachy uderzają nas ze wszystkich stron. Wśród aromatów cynamonu, goździków i pomarańczy wybija się jeszcze jedna woń. Jest to zapach dopiero co wydrukowanych stronnic grudniowego „Marginesu”. Gwiazdą bieżącego numeru jest bez wątpienia Weronika, która oprócz artykułu „Gimnazjalny raj vs. ZSŁ” napisała dwa wiersze „Tango ze śmiercią” oraz „Odwaga, niezłomność i męstwo”. Bez obaw, mimo ilości jakość nie spadła ani odrobinę, wręcz przeciwnie, tak ciekawej poezji w „Marginesie” dawno nie było. Następny w spisie treści widnieje tytuł „Kariera włoskiego ogiera”, czyli artykuł Janka o najsympatyczniejszym fikcyjnym bokserze świata. Podczas lektury dla lepszego klimatu polecam puścić sobie piosenkę „Gonna fly now” lub „Eye of the tiger”. Kolejny tekst zatytułowany „Szał zwiedzania i zakupów w Chinach” to druga już relacja z Państwa Środka spisana przez naszego chińskiego delegata, Pawła Suchana, który tym razem przybliży nam nieco życie miasta Xuzhou. Dalej na łamach gazety pojawiają się przemyslenia około świąteczne „Świąta za pasem...”, oraz „Przełamujemy ciszę”, rzecz o problemach psychologicznych świata współczesnego. Jeżeli ktoś z Was nie ma jeszcze planów na ferie, odsyłam do artykułu „A może ferie w Walencji?”, małej polecanki ciekawych miejsc pewnego hiszpańskiego miasta. Dopełnieniem numeru jest jeszcze jeden wiersz „O swej czarnej pannie”, którego autorem jest Majser. Jako że jest to ostatni numer „Marginesu” w 2017 roku, w imieniu całej Redakcji składam Wam, nasi drodzy Czytelnicy, najserdeczniejsze życzenia, zarówno świąteczne, jak i noworoczne. Miłej lektury i wesołych Świąt!

|   |   |   |   |   |   |   |   |   |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
|   | 9 |   | 2 |   | 1 |   |   |   |
|   |   | 4 |   |   | 8 |   | 7 |   |
|   | 7 |   |   | 6 | 9 |   |   | 8 |
| 1 | 4 |   |   |   | 5 | 8 |   |   |
|   | 6 |   |   |   |   |   | 2 |   |
|   |   | 8 | 6 |   |   |   | 4 | 7 |
| 2 |   |   | 3 | 4 |   |   | 6 |   |
|   | 3 |   | 1 |   |   | 7 |   |   |
|   |   |   | 8 |   | 2 |   | 1 |   |

Gazeta Szkolna ZSŁ

Redakcja w składzie:

Paweł Hadrian (red. naczelny), Michał Romek (skład), Aleksandra Świerczek, Weronika Adamek, Anna Łowińska, Krzysztof Głowacki, Michał Grabowski, Paweł Suchan, Jan Kuśmierczyk, Piotr Mazurek, Konrad Miękowski.

Opieka/konsultacja/korekta:

mgr Bogusław Bogusz

e-mail: margines@tl.krakow.pl

www: margines.tl.krakow.pl

# MARGINES

# Gimnazjalny Raj vs. ZSŁ

## Weronika Adamek

*Krótkie zestawienie sielanki gimnazjum ze szkołą przetrwania zwaną szerzej jako Technikum Łączności w oczach pierwszoklasistki.*

**B**ył to dzień ogłoszenia wyników rekrutacji do szkoły ponadgimnazjalnej. Pełna nadziei młodzież gimnazjalna gromadzi się w głównym korytarzu szkolnym, wyczekując niecierpliwie na wywieszenie list. Niby dobrze egzamin napisany, niby oceny wspaniałe, ale i tak wszyscy, jak jeden mąż, czujemy ten sam niepokój w sercach. Wybija 11:00, listy wywieszone, tłok, stres, pot i łzy. Tak! Dostałam się! Jaka radość, jakie szczęście.

Czwarty września, czas do szkoły. Mimo deszczu pełni nadziei, do najlepszego Technikum kierujemy swe kroki. Wchodzimy przez bramę na teren szkoły, do nowej klasy, do nowego wychowawcy i do nowych kolegów (i koleżanek). Na naszych twarzach jeszcze gości ta sama radość, co podczas ogłoszenia wyników rekrutacji. Jeszcze nieświadome niczego, uśmiechnięte twarzyczki patrzą wesoło w przyszłość i na nowe drogi, jakie otwiera przed nami ta szkoła.

Jednak nadszedł wreszcie ten czas, kiedy nasz uśmiech całkowicie zgasł, a stało się to już po pierwszym miesiącu nauki w tej szkole i z tego, co wiem, ten stan się nie zmienia, aż do jej ukończenia.

Niestety po błogiej sielance, jaką zgotowało nam gimnazjum, pierwszaczki zostają rzucone wilkom na pożarcie; nawet nie wiedzieliśmy, na co się powinniśmy się przygotować. Musieliśmy się bardzo szybko nauczyć ciężkiej sztuki przetrwania w ZSŁ.



Nie wiem, czy to tylko mi, ale po trzech miesiącach nauki w tej prestiżowej szkole okres gimnazjum wydaje się odległy przynajmniej o parę stuleci? Te piękne bez troskie czasy, kiedy narzekaliśmy, gdy mieliśmy cokolwiek zadawane do domu. Teraz to jest coś bardziej w stylu: „Wolny weekend? Nie słyszałam tych słów od lat.” Kiedyś to były czasy... Naszym największym zmartwieniem był egzamin gimnazjalny i to, że mamy mało czasu na obijanie się i życie towarzyskie. Aktualnie nie mamy wystarczająco czasu nawet na naukę, nie wspominając o jakiegokolwiek rozrywce. Jakby doba nagle się skurczyła, zabierając cenne godziny snu, a poświęcając je na kucie.

Z tego tekstu można wysnuć wiele wniosków. Jedni powiedzą, że właśnie pierwszoklasistka zmieszała

wspaniałą szkołę z błotem, inni zaś zgodzą się z moim zadaniem oraz pośmieją się sami ze swojego losu. Ja jednak myślę, że z tak wielu puent jedna z nich przyświeca nam każdego dnia, ponieważ: „łączność to przyszłość.”

## Kariera włoskiego ogiera

### Jan Kuśmierczyk

*Nie potrafił tańczyć ani śpiewać, czyli coś dla tych, którzy potrzebują motywacji przez zimowy czas*

**Z**ima już prawie za rogiem, co widać szczególnie po wielkich centrach handlowych hucznie przygotowujących się do odległych jeszcze świąt Bożego Narodzenia. Noce są coraz dłuższe, a dni znikają jeszcze szybciej. Portfel jest już pusty po czarnym piątku i jedyne, co pozostaje, to zapaść w „zimowy sen”. Nadchodzi okres najmniejszej aktywności w przyrodzie. Człowiek nie jest tutaj żadnym wyjątkiem i spora część społeczeństwa będzie popadać w stagnację..

Na ratunek przyszedł mi „Rocky”. Po obejrzeniu tego filmu dostałem ogromny zastrzyk energii. Produkcja z 1976 roku to historia o podrzędnym bokserze z Filadelfii, który dostał szansę jedną na milion, by stoczyć pojedynek o mistrzostwo świata wagi ciężkiej. W głównej roli występuje Sylvester Stallone, jednocześnie będąc odpowiedzialnym za scenariusz.



Tytułowa postać o imieniu Robert „Rocky” Balboa to 30-letni bokser pochodzenia włoskiego o pseudonimie „Włoski Ogier”. Zajmuje się on windykacją długów u miejscowego gangstera i poza sporadycznymi walkami nie bierze na poważnie kariery bokserskiej. Od początku filmu próbuje też zdobyć względy Adrian, dziewczyny ze sklepu zoologicznego. Spotyka go łut szczęścia, kiedy w Filadelfii ma odbyć się walka, w której uczestniczy mistrz świata wagi ciężkiej Apollo Creed. Zostaje on wybrany spośród wszystkich bokserów w Filadelfii zamiast pretendenta, który doznał kontuzji. W tym momencie Rocky zaczyna swoją podróż „od zera do bohatera”. Jest on przedstawiony jako wesoły głupek z niezamykającymi się ustami. Trudno nie nawiązać z nim więzi podczas przeżywania jego problemów i przezwyciężania samego siebie. Jest to jeden z pierwszych filmów, który wykorzystał motyw sekwencji treningów napędlającej widza entuzjazmem i wolą walki. Prawie zawsze znajdzie się wyjątek od zasady, ale nie znam osoby, która nie została przepętniona energią

po obejrzeniu „Rocky'ego”. Wizja głównego bohatera, szarego jak reszta ludzi, który dostał szansę i wykorzystał ją, walcząc na równi z najlepszym, motywuje do zrobienia niemożliwego. Osoby, u których ten efekt szybko minie, mogą przyjąć kolejną dawkę w postaci pięciu następnych części oraz filmu, który przedstawia Rocky'ego po latach.

## Szał zwiedzania i zakupów w Chinach

Paweł Suchan

**D**owiadując się, że ostatni tekst o Państwie Środka wzbudził zainteresowanie, postanowiłem przekazać więcej informacji na temat tego kraju i może obalić jeszcze kilka mitów, które tak często powstają na temat Chin.

Jako że nasi przyjaciele z wymiany zwiedzili trochę Krakowa i okolic, postanowili pokazać nam trochę miasta, w którym przebywaliśmy w czasie wymiany. Xuzhou, w którym znajdowała się szkoła, o której była mowa w poprzednim tekście, jest dla Chin małym miastem, ponieważ liczy zaledwie 1,4 mln ludzi. Wiemy, że w Polsce byłoby to jedno z największych miast, ale w potęgę tego azjatyckiego państwa traci ono swą wielkość. Wracając do zabytków, to nasi przyjaciele postanowili tam pokazać m.in. grobowiec, który był potężny i stworzony na obraz domu, w którym spoczywała cała rodzina króla, jego służba, a nawet kochanki. Wszystko było zamknięte potężnymi kamieniami, ale mimo tego i tak złodzieje wykradli z niego najcenniejsze rzeczy. Teraz został uporządkowany, aby mógł służyć jako atrakcja turystyczna. Poza grobowcem zwiedziliśmy typowy, tradycyjny dom chiński, świątynię oraz cmentarz Konfucjusza. Warto dodać, że na tym cmentarzu grzebani są ludzie do dnia dzisiejszego, ale są to tylko jego potomkowie. Poza Xuzhou spędziliśmy dwa dni w Pekinie, gdzie przeszliśmy kawałkiem znanego Muru Chińskiego oraz zwiedziliśmy Zakazaną Świątynię. Mieliśmy jeszcze więcej atrakcji, ale wybrałem tylko te, które według mnie zasługują na miano ciekawych.



Nie zapomniałem jednak o drugim punkcie artykułu, który pewnie przyciągnął większość czytelników, czyli o zakupach. Jadąc do Chin, miałem perspektywę wielkiej taniochy na każdym kroku. Tak jednak nie jest. Odwiedzając

odpowiednik naszej galerii handlowej, zauważymy, że ceny wcale nie różnią się od naszych (w przeliczeniu oczywiście), na ulicach spotkamy się z normalnymi sklepami, na przykład ze sprzętem elektronicznym, w którym również nie kupimy nic dużo taniej niż w Polsce, a znalezienie tanich podróbek wcale nie jest takie powszechne i proste. Nie rozczarowujemy się jednak, bo są można znaleźć takie centra handlowe, gdzie znajdziemy dużo rzeczy rodem z AliExpress. Jak już znajdziemy takie sklepy, możemy wpaść w manię kupowania, a nasz portfel może być lepiej wysprzątany niż dom na święta. W takim sklepie można znaleźć wszystko, od bagaży przez elektronikę i ubrania aż do biżuterii. Pamiętajmy jednak, że nie są to oryginały w takich świetnych cenach, nawet mimo oznaczeń, które często nieznacznie odbiegają od pierwotnych. Wchodząc jednak do takiego sklepu, z myślą w głowie o tanim kupowaniu, możemy się bardzo zdziwić, pytając o cenę. Przyjęło się w Chinach, że cena podawana jest mocno zawyżona, która przy dobrych umiejętnościach handlowych kupującego może zmniejszyć się nawet 10-krotnie. Warto zaznaczyć, że nawet kultura wymaga targowania się w takich miejscach. Spędzony czas w Chinach, oprócz świetnych pamiątek i tych podróbek, które tak wszystkich ciekawiły, przyniósł wiele ciekawych doświadczeń, jak również wiele wspomnień. Kończąc ten artykuł, chciałem polecić na przyszłość wszystkim taką wymianę, ponieważ możemy dużo przez nią zyskać, jak się okazało kosztem długiego i często męczącego nadrabiania zaległości w szkole, ale wszystko to było warte tego wyjazdu.

## Święta za pasem, a myśleliście o nich od innej strony?

XXX

*Przemyślenia...*

**K**ażdemu z nas grudzień kojarzy się ze św. Mikołajem, prezentami, Świętami Bożego Narodzenia, Wigilią, Sylwestrem, odpoczynkiem od pracy i szkoły; czasem, w którym odwiedzamy rodzinę, czasem, który kończy spory i waśnie, a niekiedy, którzy obudzili się, że jest wystawienie ocen. Czas oczekiwania na święta jest niewątpliwie okresem nieustannej nauki i życia na krawędzi. Mam jednak nadzieję, że większości kojarzy się z szczęśliwym czasem, tak powinno być!

Przechodząc do sedna mojego artykułu, chciałbym, aby każdy z was zastanowił się, ile wkłada w przygotowania do świąt, w atmosferę, która panuje przy wigilijnym i świątecznym stole? Jest to dość istotna kwestia, dlatego zdecydowałem się ją poruszyć. To bardzo ważne, bo jesteśmy częścią domu, więc także mamy wpływ na to, co się w nim dzieje. Jeśli w dzień Wigilii, czas przed świętami, zalegamy przed komputerem/telefonem, a mama bądź tata sami ubierają choinkę, gotują potrawy czy chociażby sprzątają, to proszę was, abyście coś z tym zrobili, bo na pewno jest im przykro i nawet nie dlatego, że sami mają ogrom pracy, ponieważ ży-

cie na pewno ich do tego już przyzwyczało i spokojnie daliby sobie radę sami, lecz z tego powodu, że nie ma was z nimi. Wasza obecność jest im bardzo potrzebna, proszę pomyślcie nad tym, a może mama czy tata będzie się częściej uśmiechać? Kosztem paru godzin grania czy robienia czegośkolwiek innego jesteście w stanie sprawić, że ktoś wam bliski będzie szczęśliwy, myślę, że to wystarczająca motywacja.

Każda rodzina ma inne tradycje, uważasz, że akurat twoja praktykuje takie, których inni mogą nie znać i chciałbyś się nią podzielić? Napisz do nas na adres: [margines@tl.krakow.pl](mailto:margines@tl.krakow.pl) bądź do naszego Opiekuna redakcyjnego o niej artykuł; umiścimy go w naszej gazecie! A dodatkowo zyskasz niespodziankę z języka polskiego, która z pewnością okaże się przydatna.



*Wiersz naszej uczennicy, która zajęła I miejsce w konkursie literackim w ramach XXIV Krakowskiego Turnieju Wiedzy o Mitologii i Antyku*

## „Tango ze śmiercią”

Weronika Adamek

Mówiłam że to zły pomysł  
Mówiłam że się nie uda  
Mówiłam że to nie ma sensu  
A ty nie słuchałeś  
Mówiłeś że jesteśmy silni  
Mówiłeś że jesteśmy młodzi  
Mówiłeś że mamy czas  
A ja uwierzyłam  
„Chodź  
Zatańczmy  
Zatańczmy tango ze śmiercią  
Chodź  
Dokonajmy niemożliwego  
Chodź  
Zwalczmy wielkiego lwa  
Chodź  
Zajrzyjmy Hydrze w jedną z paszcz  
Chodź  
Chodź ze mną”  
A ja poszłam  
Bez strachu i lęku  
Zaufałam i nie bałam się niczego  
Byliśmy razem  
Byliśmy niezniszczalni  
Byliśmy niepokonani  
Byliśmy herosami  
Byliśmy

## „O swej czarnej pannie”

Mejser

*Utwór został napisany jako zadanie domowe. Tekst wzorowany jest na wierszu "O swej Pannie" Jana Andrzeja Morsztyna.*

Czarny jest polerowany wapień z Dębника  
Czarna kawa, co w życie każdego przenika,  
Czarny kruk i czarnym okrywa się piórem,  
Czarna barwa światło zabiera pazurem  
Czarny asfalt świeżo wylany nie deptany,  
Czarny irys bródkowy ze świeża zerwany,  
Ale czarniejsze oblicze panny mej rys  
Niż wapień, kawa, kruk, barwa, irys.

## „Odważa, niezłomność i męstwo”

Weronika Adamek

Czym jest odwaga,  
w świecie, gdzie brat nienawidzi brata?  
Czym jest niezłomność,  
w czasach, kiedy Facebook wyznacza skłonność?  
Czym jest męstwo,  
w dobie walki o niepodległe księstwo?  
Czy w dwudziestym pierwszym wieku możemy pokonać  
przeciwności,  
jak niegdyś Herakles uczynił w starożytności?  
Nie trzeba pokonywać groźnych bestii,  
wystarczy, że będziemy stali przy tym, co dla nas ważne.  
I chyba mam rację w tej kwestii,  
o swoje zdanie walka wrażenie robi pokaźne.

## Przełamujemy ciszę

Anonim

*„Bez ciemności nie ma światła. Bez zła nie ma dobra.” Dan Brown (z książki „Anioły i demony”)*

**P**o tym jakże optymistycznym wstępie, poruszę mimo wszystko powszechny problem. Mam nadzieję, że ten artykuł bardziej otworzy oczy osobom postronnym na problem zaburzeń depresyjnych oraz depresji, a także może pomoże osobom borykającym się z nim na co dzień. Jest to niestety coraz powszechniejszy problem, bo nawet 5% ludności świata cierpi z tego powodu, ale mimo tego dalej ich nie widzimy. Pierwsze wzmianki o depresji pojawiają się w starożytnej cywilizacji Sumerów sprzed 2600r. p.n.e.(!) i przewijały się na kartach historii przez tysiąclecia.

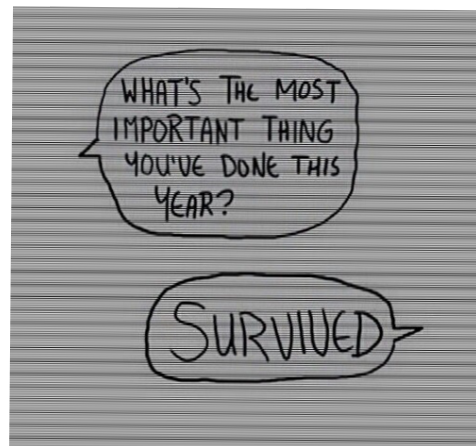
Zawsze mnie zastanawiało, jak to jest, że są osoby, które potrafią śmiać się przez cały dzień, potem płaczą do poduszki przez całą noc. Wydawało mi się to niemożliwe do pogo-

dzenia, ale jednak jest. Dla takich osób mam małą radę. Nie duś tego w sobie, bo cię to zniszczy od środka. Jeżeli czujesz się osamotniony, to mogę dać sobie rękę uciąć, że znajdzie się osoba, która cię wysłucha i postara się pomóc, jak tylko umie, a jeśli to nie wystarczy, możesz iść do specjalisty. Zrób wszystko, żeby nie zostać sam na sam z problemem.

Każdy medal ma dwie strony, a po każdej burzy wychodzi słońce. Nieważne w jak bardzo złej sytuacji jesteś, ważne jest to, że wyjdiesz z tego. Nie mówię, że będzie łatwo, ale będzie warto.

Dlaczego nie zwracamy uwagi na czyjeś problemy? Dlaczego jesteśmy obojętni? Może dlatego, że uważamy, że nas to nie dotyczy, to nie nasza sprawa. Będziemy tak myśleć, dopóki ktoś z naszego najbliższego otoczenia nie zmierzy się z zaburzeniami albo dopóki sami ich nie doświadczymy. Może wtedy lepiej zrozumiemy zachowanie osoby, może wtedy zrozumiemy, dlaczego cały czas się uśmiechają mimo tego, że w środku nie czują nic, może wtedy zrozumiemy, dlaczego się z tym ukrywają? Możliwe, że się po prostu wstydzą swoich uczuć lub tej wszechogarniającej ich pustki albo po prostu wmawiają sobie, że nie chcą litości.

Osób, które się pytają ciebie o twoje problemy, chcą ci pomóc, pokazać, że im zależy, nie odrzucaj, bo wtedy naprawdę zostaniesz sam na polu bitwy i kiedy w pewnym momencie będziesz chciał się poddać, nie będzie tam nikogo, kto cię zatrzyma czy przekona do dalszej walki. Zostaną tylko puste zdania rodziny, przyjaciół i znajomych: „Mogłam coś zrobić.”, „Dlaczego to zrobił/a?”, „Przecież się uśmiechała, czyli wszystko było dobrze.”



## A może ferie w Walencji?

Artur Długosz

*Czasami trudno znaleźć odpowiednie miejsce na krótki odpoczynek, dlatego postanowiłem zaproponować czytelnikom „Marginesu” miasto, w którym można wiele zobaczyć i ciekawie spędzić czas.*

**W**alencja jest położona w południowej części Hiszpanii, w strefie klimatu subtropikalnego typu śródziemnomorskiego. Średnia roczna temperatura wynosi tam 23°C.

Do najśłynniejszych zabytków tego miasta można zaliczyć Katedrę Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Długowieczna tradycja chrześcijańska mówi, że ta świątynia jest miejscem przechowywania Świętego Graala – kielicha używanego przez Jezusa podczas Ostatniej Wieczerzy. Bazylika Virgen de los Desamparados jest sanktuarium poświęconym Patronce Walencji i całego Starego Królestwa Walencji. Lonja de la Seda lub Giełda Jedwabiu to gotycki budynek w Walencji znajdujący się w zabytkowym centrum miasta. To symbol bogactwa złotego wieku Walencji (XV stulecie), obraz zamożności mieszkańców miasta i prestiżu walenckiej burżuazji. W 1996 roku budynek został wpisany na listę Światowego Dziedzictwa UNESCO.

Chyba najpiękniejszym i najbliższym naszym czasom miejscem jest Ciudad de las Artes y las Ciencias (pol. Miasteczko Sztuki i Nauki). Jest to kompleks nazywany przez mieszkańców „miastem przyszłości”, na który składają

się: centrum kulturalne i rozrywkowe awangardowe budynki. Mieści się tu największe w Europie oceanarium, a także delfinarium, kino IMAX, restauracje i muzea. Całość obejmuje obszar 350 000 m<sup>2</sup>.

Miasto jest położone nad Morzem Śródziemnym, a z racji ciepłego klimatu z plaż tego morza można korzy-



stać przez cały rok.

Niewątpliwą zaletą tego miasta jest metro, którego w Krakowie tak bardzo brakuje. Dzięki niemu szybko można przemieszczać się z jednego miejsca do drugiego.

Na temat mieszkańców Walencji można powiedzieć, że wykazują się takimi cechami jak: wszechobecny luz, brak stresu, celowa powolność, życie chwilą. Dla nas zaskakujące jest to, że sklepy nie mają stałych godzin pracy, a czas południa to czas sjesty. Dla Hiszpanów to naturalne i z pewnością częściowo determinuje to klimat, który tam panuje. Może czas zacząć zbierać oszczędności na bilet lotniczy do Walencji? Szczególnie w dobie tanich linii lotniczych i mokrych, zamglonych, zimowych miesięcy.

# Zapowiedzi – grudzień i styczeń

## AugRev

*Na drzewach brak liści, a w grudniu i styczniu brak gier. Tegoroczna zima jest nieszczególna, choć nie jest całkowicie bezowocna.*

**1** grudnia premierę ma „Doom VFR”, czyli kolejna gra Bethesda opracowana z myślą o goglach wirtualnej rzeczywistości. Akcja ma rozgrywać się krótko po ataku demonów na marsjańską placówkę UAC, przedstawionym w „Doom’ie” z 2016. Jednak cele gracza pozostaną te same: wyeliminować piekielne istoty, przy pomocy pokazanego arsenału broni.

Natomiast 12 grudnia swojego odpowiednika VR doczeka się „Fallout 4”. W przeciwieństwie do „Doom VRF” tutaj zmianie ulegnie tylko mechanika, przerobiona tak, żeby w pełni móc przeżywać wirtualną rzeczywistość.

Również 1 grudnia premiera będzie miało debiutanckie dzieło polskiego studia Fool’s Theory. „SEVEN: The Days Long Gone” to postapokaliptyczne RPG, przedstawione w rzucie izometrycznym. Po zapowiedziach mam spore oczekiwania co do tej produkcji. Jest to projekt bardzo ambitny i wymagający. W grze przyjdzie nam się wcielić w złodzieja Teriela, którego historia rozpoczyna się w kolonii karnej. Produkcja oferować ma otwarty, żywy świat, w którym problemy da się rozwiązywać na kilka sposobów. Grafika stylizowana jest na kreskówkową, co może nie przypaść niektórym do gustu. Tytuł ma stawiać na ciche rozwiązania. W końcu protagonista jest profesjonalnym złodziejem, co jednak nie oznacza, że zostaniemy pozbawieni broni palnej czy laserowej. Wiążę z tą produkcją duże nadzieje i liczę na to, że się nie przeliczę.

Drugim dużym tytułem w przeciągu nadchodzących dwóch miesięcy jest odsłona przygód łowcy potworów i nie chodzi tu o znanego wiedźmina. „Monster Hunter World” to gra japońskiego studia Capcom. Gra nie będzie produkcją, która na pierwszym miejscu stawia fabułę, a taktykę. Żeby ubić cel zlecenia, będziemy musieli go obserwować, poznać jego słabe i mocne strony, wziąć pod uwagę teren i ewentualne kryjówki. A może nie chcesz pobrudzić sobie rąk? Zaangażuj walkę dwóch bestii, schowaj się i idź po popcorn. Tytuł oferować ma otwarty świat ze zmianą cyklu dobowego. W grze ma się również znaleźć crafting i system rozwoju postaci, pozwalające nam na coraz skuteczniejsze pokonywanie mocniejszych potworów. Produkcja, która pokazuje, jak wyglądałby „Wiedźmin” bez fabuły. Premiera na PC, XBOX i PS4 zaplanowana jest na styczeń 2018 roku.

O dodatkach słów kilka: Dwa dodatki fabularne Do „Wolfenstein’a 2”. Opowiadać one będą historię nie Blazkowi-

cza, a Johna Stallion’a, byłego amerykańskiego futbolisty, który stawia czoła nazistom oraz Jessici Valiant, która stara się rozpracować nazistowską operację San Andreas. DLC pojawią się kolejno 4 grudnia („The Adventures of Gunslinger Joe”) oraz 30 stycznia („The Diaries of Agent Silent Death”).

Jeszcze jednym dodatkiem zawierającym osobną histo-

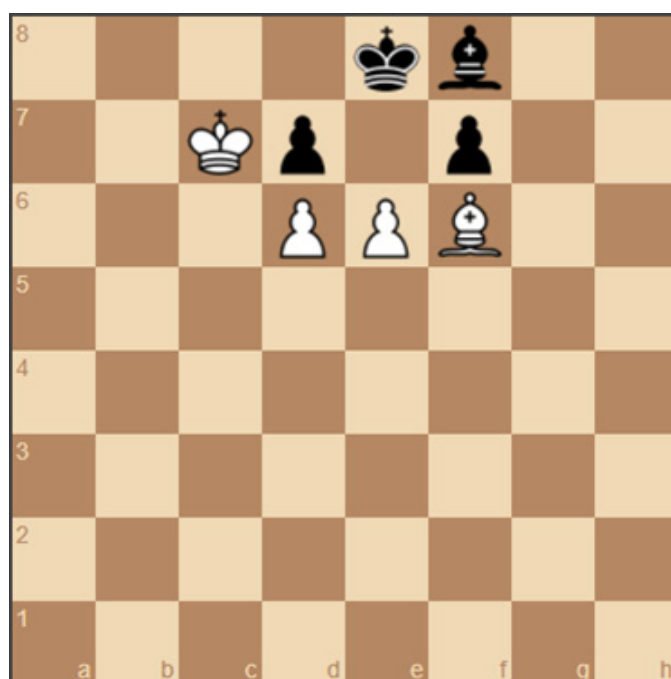


rię będzie „The Hidden Ones”, to produkcja najnowszej odsłony serii „Assassin’s Creed”. Akcja będzie się rozgrywać kilka lat po wydarzeniach przedstawionych w „Origins”. Bayek wyrusza na Półwysep Synaj, gdzie trafia w środek wojny pomiędzy wojskami okupacyjnymi Rzymu, a rebeliantami z Egiptu. Premierę zaplanowano na styczeń.

## Łamigłówki matematyczne

*Zadania szachowe. Wykonaj najrozsądniejszą serię ruchów prowadzącą do korzyści.*

Łatwy



Średni



Trudny



Kochani Czytelnicy, jako że Boże Narodzenie już za pasem i rok coraz szybciej zbliża się do końca, w „Marginesie” nie może zabraknąć życzeń zarówno świątecznych jak i noworocznych. W imieniu całej redakcji życzę Dyrekcji, wszystkim Nauczycielom, Uczniom jak również niewymienionym wcześniej Pracownikom Szkoły oraz Internatu Świąt udanych, spokojnych i rodzinnych, a także niezapomnianego sylwestra. Nauczycielom i Dyrekcji życzymy dodatkowo odpoczynku od trudów nauczania, ponieważ sami dobrze wiemy, jak męczący potrafimy być my, uczniowie. Wszystkim Uczniom natomiast składamy życzenia błęgiego spokoju, odpoczynku od trudów nauki i szkolnego życia. Nie zapominając o tych, którzy „Margines” czytają, nie mając naukowo-zawodowych związków z naszą szkołą, czyli o wszystkich niełącznościowych Czytelnikach, życzymy Im świątecznego spokoju, a także powodów do dalszego czytania „Marginesu” nie tylko w ciągu najbliższych 365 dni.

Wesołych Świąt i do siego roku!